

Poseł Porwich o głosowaniu nad płacą minimalną: moje serce krwawi



- Jestem człowiekiem Solidarności i sprawy pracownicze i związku są mi najbliższe. Dlatego dziś moje serce wręcz krwawi. Biję się w pierś, że nie włożyłem wystarczająco dużo pracy w to, aby przekonać naszych posłów do rządowego projektu o płacy minimalnej i minimalnej stawki godzinowej - tłumaczy poseł Jarosław Porwich z Kukiz'15 (były szef ZR Gorzów Wlkp.), który nie wziął udziału w głosowaniu nad ustawą. Posłowie z jego ugrupowania w zdecydowanej większości zagłosowali przeciwko podwyżce płacy minimalnej.

Dla wielu zaskoczeniem było to, że w głosowaniu nie wziął udziału poseł Kukiz'15 Jarosław Porwich (były szef ZR Gorzów Wlkp.), który z mównicy sejmowej kilkakrotnie pozytywnie oceniał propozycje rządu. - Propozycja rządu jest potrzebna, dlatego ją popieram. Jestem jednak za tym, aby płaca minimalna była płacą zasadniczą, by nie wliczano do niej różnych dodatków. Często dochodzi do sytuacji, że są zasłużeni pracownicy, którym należą się różne dodatki, niestety wliczane do płacy minimalnej i przez to te osoby zarabiają tyle samo, co pracownicy mniej doświadczeni. Dla mnie niesprawiedliwe jest takie rozwiązanie i dlatego w projekcie o płacy minimalnej poszedłbym o krok dalej.

Na pytanie dlaczego mimo to nie uczestniczył w tak istotnym głosowaniu odpowiada: - To był pech. Dwoje posłów PO, w tym m.in. Henryka Krzywonos, sprowokowało mnie do dyskusji. Uważali, że nie ma w Polsce osób zarabiających kilka złotych na godzinę. W trakcie rozmowy marszałek zapowiedział głosowanie i zanim się spostrzegłem, było za późno. Nie odnotowano mojego głosu i tym samym wyszło, że nie byłem obecny na głosowaniu. Wcześniej głosowaliśmy nad wnioskiem o odrzucenie rządowej ustawy i opowiedziałem się przeciwko temu pomysłowi - tłumaczy.

Jak głosują posłowie można łatwo sprawdzić. I faktycznie, poseł Porwich brał udział w bloku głosowań. Nie było go tylko na głosowaniu nr 58, dotyczącym przyjęcia projektu ustawy o płacy minimalnej. - Jestem człowiekiem Solidarności i sprawy pracownicze i związku są mi najbliższe. Dlatego dziś moje serce wręcz krwawi. Biję się w pierś, że nie włożyłem wystarczająco dużo pracy w to, aby przekonać naszych posłów do rządowego projektu. Powinien przeprowadzić z nimi konkretniejsze rozmowy. Te na pewno odbędą się przed pracami nad ustawą emerytalną - obiecuje.

IK

Fot. Youtube.com